№ 92. Kraków 23 Kwietnia — Czwartek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychod[illegible] no wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [illegible] z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible]ata na Dziennik „Czas"

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stępl[illegible] za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 22 kwietnia

Wystąpienie p. Scheele z gabinetu większą może mieć wagę, niżeli inna jaka zmiana ministeryalna w państwach tak małych jak Dania. Pomimo bowiem zapewnień dzienników kopenhagskich, iż wewnętrzne tylko sprawy skłoniły tego ministra do złożenia podwójnéj teki swojéj, niepodobna temu uwierzyć. Owszem, jeźliby nawet zdarzyła się w łonie gabinetu niezgoda z pobudek czysto wewnętrznych, to jesteśmy pewni, że w téj chwili niechcianoby ich użyć za powód do oddalenia ministra, który jest wyobrazicielem zagrożonéj właśnie polityki zewnętrznéj. Ustąpienie więc p. Scheele tłumaczyć się jedynie daje naciskiem państw niemieckich, domagających się autonomii dla niemieckich krajów korony duńskiéj. Jeżeli Dania nieznajdzie u obcych mocarstw dostatecznego wsparcia, o czem wszelako wątpią; jeżeli powtórnie niewybawi jej rozogniony spór prusko-szwajcarski, który już raz nakazywał Prusom zwolnieć w natarczywości swojéj; wtedy cała mozolnie wzniesiona budowa jednolitego państwa runąć koniecznie musi, a Dania znajdzie się jako dawniéj podzielona na części połączone z sobą słabym tylko węzłem wspólności korony, tem jeszcze dziś słabszym, iż korona ta jest obecnie konstytucyjną i prawdopodobnie na inny dom przejdzie.

Dziwną byłoby rzeczą, jeźliby saméj tylko Danii nie powiodło się zjednoczyć kraje swoje i scentralizować. Z upadkiem Scheelego musianoby wrócić albo do rządów absolutnych, by zespolić w osobie panującego wszystkie siły pojedynczych części; albo wystawić się na niepewne próby państwa zbiorowego, w którém żywioły sprzeczne naprzeciw siebie postawione, wszystką pracę swą obracałyby na wzajemne neutralizowanie się; albo wreszcie wypadłoby podjąć zarzuconą myśl państwa po Ederę, to jest poświęcić Holsztyn, by poświęceniem tem okupić przynajmniéj wewnętrzną wolność.

Polityka Scheelego była rzeczywiście najodpowiedniejszą dzisiejszym warunkom bytu politycznego państw. Nie mogła ona zadowolnić narodowych życzeń i słusznych żądań poddanych koronie duńskiéj Niemców, lecz po za nią niema nic prócz walki nieustającéj lub bezwładności, o powrocie bowiem do absolutyzmu ani myśleć. Scheele był wyobrazicielem idei państwa, dzieckiem nowoczesnych o bycie politycznym teoryj. Przeciwne jemu systemy prędzéj czy później przywieść muszą Danię do upadku lub uczynić prawdopodobnem odnowienie unii kolmarskiéj. Usamowolnienie Holsztynu wzmoże partyę w Szlezwiku, a Jutlandya z wyspami nie podoła tym połączonym siłom wspieranym nietylko moralnie przez całą Rzeszę niemiecką. Cóż czeka wtedy czysto-duńskie ziemie, jeżeli nie los Norwegii, jeżeli nie szukanie w skandynawizmie ocalenia od ostatniéj zagłady?

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 20 kwietnia.

☉ Wybory do Dywanów które mają się zająć organizacyą Księstw Naddunajskich, odbywają się w téj chwili. Dywany zbiorą się w przyszłym miesiącu. Partya unionistów robi wyraźne usiłowania do przeprowadzenia swych zamiarów. Lecz czy otrzyma większość w wyborach i czy głos téj większości znajdzie w komisyi europejskiéj przewagę, to rzecz przynajmniej ciągle wątpliwa. Ostatni artykuł *Morning Posta* dowiódł, że Anglia trzyma się w téj kwestyi Austryi i Turcyi. Prusy nie mają wyraźnego interesu wystąpienia za systematem przeciwnym, Sardynia nie zechce zapewne odłączyć się od Anglii. Sama przeto Francya i Rosya pozostaną jak dotąd za projektem połączenia. Lecz i w gabinecie paryskim, o ile tu mniemają, rozmaite są głosy. Listy z Carogrodu mówią o projekcie pośrednim, który zostawiając Księstwa jak były dotąd pod względem politycznym, zaprowadziłby dla obu pewien system unitarny co do interesów handlowych, celnych i czysto administracyjnych. Przypominam, żem tę myśl w ostatnich mych listach podniósł. Przemawia za nią praktyczność i stosowność do zamierzonego celu. W urządzeniu Księstw główne rzecz idzie o ich byt wewnętrzny i o sposoby polepszenia go, bez wywołania nowych trudności. Państwa europejskie w tym ostatecznie działać będą duchu.

Co do Czarnogóry, jéj los zależy głównie od stanowiska, jakie ten mały lecz ważny kraik sam zajmie. Teraźniejsze jest niebezpiecznem i interesom jego szkodliwem. Walka dwóch partyj i nadużycia, do których ta dała już powód, osłabiają wpływ i znaczenie owéj sprawy w oczach Europy. Dzienniki donoszą, że książę Daniło był z wizytą u ambasadora tureckiego w Paryżu. Jest to krok dowodzący, że rada Francyi i Austryi usłuchaną została. Na téj drodze Czarnogóra otrzyma pewne koncesye, lecz straci to, czego dotąd tak krwawo broniła, to jest niepodległość, a któréj prawnie ani Europa, ani Turcya nigdy nie uznały.

Nowe ministeryum w Kopenhadze, jakiekolwiek ono będzie odpowie więcéj niż poprzednie żądaniom państw niemieckich. Kwestya więc ta jest bliższą załatwienia.

Czas mamy piękny. Teatra pełne. Opera włoska idzie dobrze. Pierwsza *ballerina* panna Lnceti występuje w tych dniach.

Paryż 18 kwietnia.

Nowe instrukcye nadeszłe z Berlina i Berna, nie są w stanie Prus ze Szwajcaryą pogodzić. Konferencya zbierze się dla ułożenia i podpisania *mezzo termine*, które będzie przesłane stronom. Sprawa ta pozostanie zapewnie długo w *statu quo*. Co się robi w sprawie neufchatelskiéj, robi się także w sprawie szlezwickiéj. P. Bismark Schönhausen został przysłany do Paryża w obu interesach. Francya jest za Danią i przeciw dalszemu postępowi Prus, ale jest także za odroczeniem rozwiązania téj sprawy.

Jak przyjazd hr. Orłowa, tak przyjazd W. księcia Konstantego do Paryża, został otoczony tylu baśniami, że je wyświecić należy. Pan Mcquard, sekretarz Cesarza, zaprzeczył w *la Patrie*, aby Cesarz miał kiedy zamiar posłania księcia Napoleona do Tulonu na spotkanie W. księcia. Zaprzeczył nawet, aby minister Hamelin miał się udać do Tulonu. W. książę będzie przyjęty w Tulonie przez wice-admirała Trehouart, a w Marsylii przez ppułk. Fari, adjutanta cesarskiego i margrabiego de Belmont, szambelana. Książę Napoleon przyjmie W. księcia w samym Paryżu, to jest, w dworcu drogi żelaznéj. Cesarz będzie przyjmował W. księcia trybem zwyczajnym i jak syna księcia Pruskiego. Nic szczególnego nie nastąpi. Przyjazd W. księcia nie będzie miał koloru przymierzowego. W. książę sam ofiarował się z chęcią udania się do Francyi. Napoleon III chciałby, aby W. książę udał się do Anglii (sic) dla zmniejszenia wagi swego przyjazdu i nie zaszczepienia nieufności w Anglii względem Francyi. W. książę tego naturalnie nie zrobi. Opuszczając Francyę, uda się on do Belgii i Holandyi, a stamtąd do Berlina. Powyższe szczegóły pokazują, że przymierze francusko-rosyjskie nie jest tak łatwem, jak to niektórzy mniemali i że nie jest bliskiem.

Hr. Kisielew i inni Rosyanie bawiący w Paryżu przyjmą W. księcia w Chalons. W. książę poświęci kilka dni na zwiedzanie giserni marynarskiéj w departamencie Nièvre. Wiadomość, że Rosyanki przyjmą W. księcia z bukietami przy wjeździe do Paryża, jest bajką. Po obiadach, balach i rewiach w Paryżu, po zabawieniu kilku dni w Fontainebleau, W. książę uda się d. 15 maja do Bordeaux na spuszczenie okrętu, który tam się buduje na rachunek Rosyi. W Bordeaux wsiędzie na statek „Reine Hortense", zwiedzi brzegi francuskie, rozpatrzy się w Cherbourgu i Hâvre, a ztamtąd uda się do Belgii. W Cherbourgu przyjęcie jego będzie zwyczajnem. Przyjęcie będzie także zwyczajnem w Tulonie. Nie wiem czy jest prawdziwą wiadomość, że oficerowie francuskiéj marynarki w Tulonie odmówili składki na projektowany bal czy obiad, który miał być dany w tym porcie dla W. księcia i jego towarzyszy.

Po obiedzie w Tuilleryach, Cesarz lubiący wszystko wiedzieć, rozmawiał długo z jenerałem Todtleben. Jenerał zapewnił go, że po bitwie pod Alma, Sebastopol mógł być wziętym, że było w nim tylko kilka batalionów załogi. Jenerał złożył w ręce Cesarza rosyjski dziennik oblężenia téj twierdzy. Cesarz przyjął także jenerała Lüdersa i długo z nim rozmawiał. Jenerał Todtleben był na obiedzie w ministeryum wojny i marynarki. Jest on dla wszystkich bardzo uprzejmy.

Wiecie, że strona finansowa rosyjskich dróg żelaznych idzie źle. Rosya będzie musiała zwrócić się głównie do reform wewnętrznych, do tworzenia i moralnego podnoszenia indywidualności, na których siła państw polega. Cesarz Aleksander widzi potrzeby Rosyi, ale ma do walczenia z nieubłaganą opozycyą. Nawet spisania inwentarzów wiejskich przeprowadzić nie może. W Rosyi i Polsce tylko reformy drogą zgodną i że tak powiem patryarchalną są podobne, ale reformy te są naglące.

P. Turgeniew, emigrant z roku 1825, wyjeżdża do Petersburga pojutrze z jednym synem i córką, zostawiając w Paryżu drugiego syna i żonę. Zabawi on w Petersburgu trzy miesiące. Wyjazd pana Turgeniewa jest znakiem, że Cesarz Aleksander zmienia swą politykę wewnętrzną.... w Rosyi.

Mamy w Paryżu lordów Elgin i Granville. Chcieliby oni wciągnąć Francyą w ekspedycyę lądowo-wojskową do Chin, ale tego Francya nie zrobi. Skończy się na oznaczeniu punktów politycznych téj ekspedycyi między Francyą a Anglią. Stany Zjednoczone nie chcą wziąść udziału w ekspedycyi.

Feruk-chan zapomniany przez Paryż i zaćmiony przez jenerała Todtleben, żyje cicho od powrotu z Anglii i zajmuje się negocyowaniem traktatów handlowych z ambasadorami amerykańskim, austryackim, belgijskim, holenderskim i z kim tylko może.

Ewentualność wybuchnięcia wojny między Hiszpanią a Meksykiem, zaczyna zajmować na seryo Francyę i Anglię. P. Safragua, poseł meksykański, jest w Paryżu. Cesarz użyje go zapewnie na powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, które mogłyby dać powód do niebezpiecznéj interwencyi Stanów Zjednoczonych.

Paryż 18 kwietnia.

Onegdaj hr. de Persigny przybył do Paryża. Tego samego dnia, konie przestraszone biciem doboszów, uniosły trochę faeton Cesarza w okolicy ratusza. Cesarz konie powstrzymał, ale faeton był już na trotuarze i mało że się nie przewrócił. Poczyniono jeszcze trochę aresztowań. Wiadomość o odkryciu spisku powstrzymała niechętne języki, bo pokazała coby Francyę czekało. Wczoraj Cesarstwo byli w teatrze z hr. de Persigny.

Pułki przeznaczone na ekspedycyą kabylską, zaczynają być przewożone do Algieryi.

Dla W. księcia Konstantego ratusz da widowisko teatralne i balet. Wiecie, że W. książę nie pojedzie do Anglii. Podróż W. księcia do Francyi gniewa dzienniki angielskie. *Times* wyznał bez ogródki, że wszystko co może pokazać ewentualność przymierza francusko-rosyjskiego Anglią obraża. Nie jestem za tem przymierzem, bo wiem, że powtórzyłby się rok 1811, ale nie mogę także nie wyznać, że Anglia prowadzi politykę Castelreaghową, która tylko na jéj i środkowéj Europy korzyść może się obrócić. Dzielna broń Francyi wszystko to kiedyś odrobi. Cesarz wiedząc jakim walecznym ludem dowodzi, obraduje z marszałkami nad najtańszą organizacyą armii w czasie pokoju. Co robi, przypomina niemal barona Stein. Obóz buloński pokazał że żołnierz francuski jest wybornym po dwu latach służby.

Prowadzi się jeszcze polemika o siłę i wielkość Francyi między dziennikami francuzkiemi i angielskiemi. W téj polemice odznaczają się *Débaty*. Nie żałują one tego co się zrobiło, obstają przy roku 1789 i mają nadzieję, że zasady ogłoszone tego roku prędzéj czy późniéj wielkie skutki sprowadzą. *Times* szydzi z małéj własności francuzkiéj a zapomina, że o nią starał się w Anglii Cobden *i cała szkoła manchesterska*. *Chronicle* puścił złośliwego *hoar* to jest bąka, donosząc, że rząd francuzki zamierza ścieśnić władzę prefektów a powiększyć władzę centralną. Nic podobnego się nie stanie.

Nowy dziennik *Courrier de Paris* jest tego samego koloru co *Estaffete* i należy do tego samego właściciela, pana Prost. *Courrier* zaleca się dobremi korespondencyami.

Komitet spraw wewnętrznych Rady stanu odrzucił projekt o tytułach. Projekt ten przejdzie jeszcze przez rozprawy komitetu jeneralnego. Rząd obstaje przy nim, bo chce położyć koniec samowładnym przywłaszczeniom tytułów. Opinia źle zawsze tłumaczy pobudki tego projektu.

Rząd przedstawił Izbie projekt do prawa o zakupno pałacu wystawowego. Administracye dróg żelaznych robią w Izbie liczne zachody, aby się uwolnić od podatku tak zwanego ruchomego. Wystawiają one, że drogi wiele już płacą podatku, że płacą przeszło 36 milionów, ale zapominają w jakich czasach i w jakich warunkach otrzymały koncesye. Drogi żelazne robią zbyt dobre interesa, trzeba zatem, aby trochę więcéj płaciły.

Izby skończą swe obrady około 15 maja. Około 20 czerwca odbędą się wybory. Koło 30 t. m. nowa Izba ma być zwołaną, dla rodzaju instalacyi i zaraz potem ma być odroczoną do grudnia czy stycznia. Wtenczas dopiero Cesarz Paryż opuści. Pewnem jest, że Thiers nie chce być deputowanym, że odmówił kandydatury, którą ofiarowało mu miasto Reuen. *La Patrie* wystawia postępowanie Thiersa za wyrzeczenie się karyery

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XVI.

Wielkanoc — Pol — Jachowicz — Muzycy — Muzyka — Rzadkie instytucye — Akademia — Konserwatoryum — Ruch muzyczny.

Jak przeszedł tydzień świąteczny, czyli wielkanocny, łatwo się domyśleć: dzielono się jajkiém święconém, składano sobie życzenia, jedzono wiele, a popijano jeszcze więcéj, jak to zwykle w czasie święconego. Żadnych jednak rozgłośniejszych z tego powodu zabaw niebyło; a do wystawniejszych święconych należały w domach Zamojskich, Potockich, Krasińskich, Kossakowskich, Woronieckich itd.; bo w dniu takim, co dom, to i święcone.

Był czas pewien w Warszawie, że obchód téj pamiątki tak patryarchalnéj można powiedzieć dla rodziny, przyjaciół, a nawet znajomych, chwiać się nieco począł, to jest, że stojące na czele towarzystwa domy, mniéj zaczęły przywiązywać do niego wartości; zwyczaj jednakże przemógł, rodzinne zabytki odezwały się, a lubo może święcone niepowróciło do owéj wystawności za czasów naszych prababek, zawsze jednak podtrzymane zostało i pod względem znaczenia swego nic tu nie straciło. Trafnie zatém, jeden z poetów naszych z okoliczności dnia wielkanocnego i téj ogólnéj radości świata, odezwał się w następującym wierszu:

„Choć z dala od nas ów dzień majowy,
Króry nam barwi wiosenny kwiat;
Choć milczy dotąd śpiewak gajowy:
Czemu się jednak raduje świat?

Choć słonko niema tyle promieni
Aby nam ściany ogrzały chat;
Choć listek jeszcze się nie zieleni,
Czemu się jednak raduje świat?...

Bo on obchodzi dziś Zmartwychwstanie,
Ów niepojęty dla niego cud,
I uroczyste owo zaranie,
W które z radością spogląda lud.

Więc aleluja śpiewajmy Temu,
Co stwierdził prawdę na tysiąc lat;
A nie pytajmy: czemu i czemu
Tak się raduje do koła świat." —

Kiedy wdaliśmy się w wiersze, nie można więc pominąć i tego, jaki przysłał Wincenty Pol z Krakowa na obchód sześćdziesiątéj pierwszéj rocznicy urodzin zasłużonego u nas pisarza i opiekuna dziatek Stanisława Jachowicza. Wiersz ten w dniu rocznicy, to jest 17go kwietnia, podały wszystkie tutejsze gazety; był on tu czytany i odczytywany, powtarzany przez wszystkich, i ogólne obudził zajęcie. Szkoda, że piewca nasz tyle tu lubiony, nieprzysłuży się częściéj podobną niespodzianką dla Warszawy, która tak się lubuje każdém jego pieniem, każdém jego słowem, nacechowaném rzewnością i sercem. Wprawdzie nie zawsze zdarzyć się może tak szczęśliwa okoliczność, jak ta z Jachowiczém, który tu wielkie posiada współczucie i popularność; i dla tego przyznać należy, że myśl ofiarowania mu wieńca z samych prac pisarskich, w rocznicę urodzin jego była bardzo trafną i odpowiednią. Dosyć powiedzieć, że 130 osób złożyło się na ten utwór, a pomiędzy niemi i najpierwsi nasi pisarze; wieniec zatém będzie jedném z lepszych dzieł zbiorowych, obejmujących wszystko od poezyi, aż do historyi. Rękopis ten wręczony został Jachowiczowi 17 kwietnia, jako w 61szą rocznicę urodzin jego. Niemałą w tém zasługę położył p. L. Pietrusiński z prokuratoryi, któremu rzeczywiście zawdzięczyć należy i pomysł i ułożenie wieńca. —

Z literatury przejdziem do muzyki, albo do jéj przedstawicieli, z których aż trzech naraz posiada Warszawa, to jest flecistę Terschaka, rodem Węgra; i znanych już skrzypka Lotto i fortepianistę Napoleao. Ten ostatni stał się przedmiotem zajęcia wszystkich salonów warszawskich, i już nie tylko zadziwia grą na fortepianie, ale uderzającym nad wiek dowcipem i przyjemnością. Trzynastoletni malec, mówi wybornie czterema językami, a w odpowiedziach swych tak jest trafny i dowcipny jak rzadko. Przy tem gra jego w salonie w dwójnasób jeszcze zyskuje; z tego więc powodu jest, można powiedzieć poszukiwany i wyrywany sobie. Drugi zaś skrzypek także kilkunastoletni Lotto, bawi również dotąd w Warszawie; często bardzo spotykają się razem w towarzystwach, i wtedy są najszczęśliwsi kiedy z sobą razem grać mogą. Niema dla nich nic obcego, bo czytają nuty wybornie i najtrudniejsze utwory muzyczne grają prima vista. Każdy z nich da jeszcze po kilka zapewne koncerców i z Warszawy udadzą się Lotto do Paryża, a Mapoleao za trzy tygodnie do Wiednia i podobno na Kraków.

Co do trzeciego Terschaka, ten jest dojrzałym i skończonym artystą. Jako flecista, stanął on bardzo wysoko. Wkrótce wystąpi tu publicznie, a następnie także

politycznéj, za rodzaj emigracyi. Wybory, mówi ten dziennik, będą wolne; ten więc, który ich unika pokazuje, że Francyi reprezentować już nie jest w stanie. *La Patrie* nie chce intrygi, nie chce podkopywania cesarstwa abstynencyą, chce jawności i jawnéj walki.

Biskup Menjaud przywiózł z Rzymu potwierdzenie reorganizacyi wielkiego kapelaństwa St. Denis. Dawniéj było w tym kapelaństwie 6ciu biskupów kanoników z pensyą po 6,000 fr. a 12 księży kanoników, z pensyą po 3,000 fr. teraz będzie pierwszych 12tu a drugich 24. Wielki kapelan zapewne syn księcia Canino będzie pobierał 100,000 fr. pensyi.

Na pogrzebie p. Isambert sędziego kasacyjnego i liberalisty z r. 1830, przemówił Odilon Barrot. Barrot wyraził żal, że ginie generacya liberalna. Ten sam żal wyraził dawniéj p. de Leon Lavergne. P. Isambert był niechętnym *Univerowi* i r. 1854 przeszedł na protestantyzm. *Univers* poświęca zmarłemu osobny a nielitościwy artykuł. P. Isambert oddał ostatnią usługę partyi liberalnéj w dziele *vie de Justinien*, w którém wystawił Cesarzów bizantyńskich.

Podwyżka giełdy nie utrzymała się. Ambarasy banku londyńskiego ciążą nad Paryżem. Za każdym ambarasem Anglicy sprzedają akcye francuzkie, a akcyj zostające w rękach angielskich jest wielki ogrom. Drożyzna się utrzymuje i zapewne utrzyma. Odkrycie złota w Kalifornii i Nowéj Australii sprowadza ten sam skutek co odkrycie złota w Meksyku w wieku XVI. W wieku XVI, jak świadczy Bodin, ceny podwyższyły się od 1 do 10. Dzisiejsze ceny nie doszły jeszcze do tego stosunku, ale kto wie czy nie dojdą.

Gotuje się dzieło: *O propinacyi w Polsce, jéj skutkach moralnych, ekonomicznych i politycznych.*

Słyszałem wczoraj w jednym przyjacielskim domu o dwóch zdarzeniach. Hrabia T. wyśmiany przez jedną panią za samolubność i skąpstwo, wyjął z pugilaresu bilet bankowy na 200 fr. i spalił go nad lampą. W tym samym prawie dniu odebrano z Nantes list od jednego nieszczęśliwego, który donosił, że będąc chorym i biednym, a potrzebując koniecznie życia dobrego, doktor miejscowy kazał mu przychodzić do siebie na obiad, że żywił go darmo przez jedenaście miesięcy i że go ostatecznie wyprowadził z choroby. Dwa te zdarzenia są godne porównania: jedno było wynikiem bezowocnéj próżności, a drugie tego usłużnego i czułego serca Francuzów, które nie można dosyć uwielbiać.

Londyn 16 kwietnia.

L. Wybory prawie ukończone, oprócz w niewielu hrabstwach irlandzkich. Wedle obrachunku, jak dotąd, zrobionego z wyborów w Anglii, Szkocyi i Irlandyi, taką można z nich dla rychlejszego przeglądu spisać tablicę:

	Liberalni	Konserwatyści
Z Anglii razem z Walią . . .	288	209
Ze Szkocyi	39	14
Z Irlandyi	53	52
	380	275

Izba niższa nowego parlamentu, według powszechnego zdania, poprawiła się nie mniéj pod względem jakości jak i liczby członków, którzy dawać będą wsparcie rządowi. Owych 30 przeszło nowych członków zyskanych tą razą w hrabstwach, którzy zasiądą na ławach strony ministeryalnej, przyczyni się znacznie do wzmocnienia ministrów. Prócz tego spodziewać się należy, iż wielu z konserwatystów różnych odcieni i opinij, za roztropniejszą rzecz osądzą trzymać się w wotowaniu na pożyteczne projekta jakie będą od ministrów podawane, raczéj rządu, aniżeli dawać się uwodzić ułudom fakcyi.

Nadzieję mamy, że wojna perska skończy się przyjęciem podpisanych warunków pokoju przez Feruk Chana, który przeszłego już tygodnia wrócił do Paryża. Głównodowodzący wyprawą pod Buszyrem, jenerał Outram już dnia 9go marca miał otrzymać uwiadomienie o zawarciu pokoju; więc wstrzyma swe wojenne działania. Co do Chin, parowce „Transit“ i „Himalaja“ zabierają ztąd w tych dniach więcéj wojska, a „Charity“ z bronią i amunicyą onegdaj odpłynęła do Hongkong. Przygotowują się także inne transportowe okręta z wojennemi zapasami.

Dnia 14go b. m. na 15 minut przed 2gą godziną po południu królowa powiła córkę. O 3ciéj godzinie królewskie salvo 41 wystrzałów z dział z Tower ogłosiło tę szczęśliwą nowinę dla stolicy, po czem dzwony po kościołach ozwały się radośnem dzwonieniem. Przy téj okoliczności, jak tu jest zwyczaj, lord Palmerston z innymi ministrami znajdował się w pałacu królewskim, oraz nadworni lekarze sir James Clarke i Dr. Ferguson. W przyszłą niedzielę z rozkazu arcybiskupa kanterberskiego, modlitwa dziękczynienia będzie odmawiana po wszystkich kościołach w kraju. Królewskie stadło pobłogosławione jest licznem potomstwem, liczniejszem aniżeli doczytać się możem w historyi królewskich domów; doczekało się bowiem dziewięciorga dzieci, 4 synów a 5 córek, nie utraciwszy żadnego. Wyliczę je i oraz ich wiek. Najstarsza królewna Wiktorya, która jest narzeczona księciu pruskiemu, niedługo kończy 17 lat. Brat jéj książe Walii, następca tronu 16 rok; księżniczka Alice 14 lat; książe Alfred 13; ks. Helena 11; ks. Ludwika 9; ks. Artur 7; Leopold 4. Książe Alfred, który niedawno był wysłany na edukacyą do Genewy, ma jak słychać późniéj być przeniesiony do pobierania nauk uniwersyteckich w Bonn; dokąd nawet ks. Walii, starszy brat jego ma być wysłany, lubo ten z przyczyn bardzo łatwych do odgadnięcia, prywatnie nauki swe będzie pobierał. Pierwszeństwo dane w tym razie uniwersytetowi w Bonn przed innemi, nawet angielskiemi, ztąd pochodzi, że książe Albert, ojciec ich w nim wychowanie otrzymał.

Od dnia 6go b. m. nastąpiło zniżenie podatku dochodowego. Odtąd mający więcéj niż 150 fst. rocznego dochodu, co płacili od 1 fst. 9 pensów, płacić będą tylko 7 pensów, a ci co poniżéj płacili 7, płacić będą 5 pensów. Przyjętą zasadą w podatkowaniu jest zniżanie ile można, lub znoszenie zupełne podatków od pierwszych potrzeb życia i mających ubogich konsumentów, a nakładanie ich na zbytkowe przedmioty. I tak podatek od soli od wielu lat już zniesiony; cło od zboża zagranicznego prawie jest nominalne, bo tylko 1 sziling na quarter; podobnież od kawy, herbaty, cukru, gdyż cały dochód z cła od cukru przeszłoroczny mało co był większy od 330,000 fst. Stępel od gazet od dwóch lat całkiem zniesiony, a teraz starania robią się by papiernie uwolnione zostały od podatku na papier. Przeciwnie na rzeczy zbytkowe podatki są wysokie, mianowicie od koni, pojazdów, psów, pudru i nawet od pieczątek herbowych. Od psa płaci się 12 szylingów na rok; a dochód z cła od tytoniu przeszłego roku wynosił z górą 5,000,000 fst. Sprowadzono zaś tego artykułu handlu z zagranicy za 2,240,270 funtów ster.

Doktorowie londyńscy szeroko w tych czasach rozpisywali się; czy palenie tytoniu szkodliwe czy nie? *Lancet* lekarski dziennik, zgadza się wprawdzie na to, że może być palenie w miarę, lecz i to nie zawsze bez uszczerbku dla zdrowia. I tak 1) zważając na konstytucyą ludzką w ogólności, palenie więcéj nad jedna lub dwie lulki, nad jedno lub dwa cygara na dzień, szkodzi zbytkiem; 2) palenie w porannéj porze, szkodzi zbytkiem; 3) nałóg palenia tytoniu w młodocianym wieku, szkodzi zbytkiem; 4) na pewnych postrzeżeniach fizyologicznych oparci — mówi *Lancet* — robiemy tę uwagę o nadużyciu. Życzy przeto aby palenie tytoniu nieszerzyło się w kraju, a szczególnie by go młodzież zaniechała. Mądrzéj dla niéj, za wątpliwą rozkosz nie tracić prawdziwego dobra, a za dziesięć lat podziękują za tę przyjacielską radę.

Wzmiankę dawniéj zrobiłem o przyjeździe z wnukiem królowéj Udy, Królestwa Indyjskiego a przyłączonego przed dwoma laty do posiadłości angielskich we Wschodnich Indyach, dla widzenia się z królową Wiktoryą w celu przedstawienia gwałtu wyrządzonego przez kompanią indyjsko-angielską. Do dziś dnia wszakże nie widziała się z królową i odejmują jéj wszelką do tego sposobność. Naród jednak okazuje ogólnie dla niéj wiele sympatyi, bo niepochwala kiedy rząd w czemkolwiek dopuszcza się nadużyć i niesprawiedliwości. Młody książe indyjski wnuk królowéj, odbywał przez kilka tygodni ze swym stryjem podróż do Birmingham i innych główniejszych miast dla obeznania się z rękodziełami angielskiemi, i gdzie tylko z swym orszakiem przybył, wszędzie był jak najuprzejmiéj przez władze miejskie przyjmowany. Niemniéj w stolicy napotyka on podobnież oznaki uszanowania. Lord Major londyński dawał w téj porze wielki obiad, jaki z obowiązku co Wielkanoc dają burmistrze, a między gośćmi na tę urzędową ucztę znajdowali się i ci książęta indyjscy, z ich świtą w bogatych oryentalnych ubiorach. Po zwyczajnych toastach, jakoto: dla królowéj, dla wojska i marynarki i t. d.; jakie na każdych urzędowych zgromadzeniach bywają wznoszone, lord Major wzniół toast młodego królewicza Udyjskiego. Królewicz jako nieznający języka angielskiego w téj myśli przez Majora Bird a tłumacza swego, wyraził od siebie i od swych towarzyszy podziękowanie, że odbywając nie dawno podróż mieli oni sposobność widzieć na własne oczy cuda mądrości i podziwiać zamożność Anglii. Jednego dnia gdy wszczęła się między nimi rozmowa o tem: co mogło być przyczyną takiéj wielkości tego kraju? Jeden z pomiędzy nich odrzekł, iż to musi pochodzić jedynie ztąd, że nic tu się nie marnuje, nie traci; że nie wyrzucają nawet kości za drzwi, lecz obracają je na uprawę pól, że nawet podarte łachmany staréj odzieży i ich szmaty zbierane bywają do fabryk by wyrabiać z nich papier, aby w drukach na nim oświatę rozszerzać między ludem. Wiadomą im była powieść, bo ją w pismach czytali, o sławnéj królowéj Sabie, jako ona odwiedziwszy Salomona wróciła do siebie pełna w sercu wysokich natchnień i żądzy; z podobném a nie z inszém uczuciem wrócą i oni do siebie zwiedziwszy kraj królowéj Wiktoryi. Nigdy komplement nie był piękniéj, delikatniéj i zręczniéj wyrażony. Lecz niestety, wątpię by temu co się tak wyraził, było wolno powróciwszy, to wszystko u siebie zastósować! Nie widać na to nadziei. Owszem za królestwo zabrane, jak słychać, rząd angielski chce się zobowiązać do płacenia 120.000 fst. rocznéj pensyi na wieczne czasy dla królewskiéj rodziny i nadto połowę tyle więcéj, gdyby jéj się podobało ustąpić majątki w ziemi, które pozostaną w jéj posiadaniu. Wynagrodzenie to wielu poczytuje nie tylko za dostateczne, ale nawet za wspaniałe; lecz w podobnych okolicznościach szczodrobliwość bywa najmędrszą polityką. Lud muzułmański, w ich zdaniu, rad będzie temu, że rodzina jego królów nie zostawi się całkiem bez znaczenia. Widocznie polityką angielską w Indyach jest nie ogałacać ich ze swéj szlachty, a jeśli ma być jaka, za najstósowniejszą rzecz uznają by pochodziła z najznakomitszych rodzin indyjskich. Arystokracya pieniężna i z kupców, z powodu podziału ludności na kasty, niepodobna jest Indyach. A zatem nakształt książąt i panów litewskich i ruskich, którzy jak u nas niegdyś było przemieniali się w szlachtę polską, tak wykrólewieni w Indyach i rodziny kasty wyższéj posiadające majątki i wziętość, mają z czasem przechodzić na szlachtę angielską. Polityka ta, jak spodziewają się, ułatwi pod wielu względami rozwój ulepszeń, tego ogromnego państwa azyatyckiego pod opieką zarządu i praw jakie Anglia tam zaprowadza.

Lwów 16go kwietnia. Według wykazów przedłożonych w pierwszéj połowie b. m. ustała zaraza na bydło rogate ostatniemi czasy tylko w Jakubowie i Grabowie obwodu stryjskiego, lecz natomiast pojawiła się w innych miejscach tegoż obwodu, a mianowicie: w Faliszu, Stryhanach, w Grabowcach, w Chodowickich Łągach, Hołobutowie, Zawadowie, Hanowcach, Wolicy, Rudnikach, w Słubsku, Polanicy, w Rudzie, Mędyrzycach, Koniuchowie i Niniowie dolnym; w samborskim zaś obwodzie: w Raniowicach, w Bolechowcach, w Dobrohostowie, Słochini, w Dereżycach, Oparach, w Monasterze dereżyckim, Staniły, Szwydkowie, w Bilczach, Wykotach, w Łące, Martynopolu i Mszańcu; daléj w obwodzie sanockim: w Jamnie górnéj, w Stefkowie, Łobażewie, Birczy, Nowéj wsi, w Polanczyku, Jamnie dolnéj i Dźwiniaczu dolnym, a w końcu w obwodzie brzeżańskim: w Brzozdowicach i Stankowcach, gdy tymczasem jeden wypadek téj zarazy zdarzył się także i w stołecznem mieście Lwowie.

Wykazano więc teraz 68 miejsc zarazą dotkniętych, z których 2 przypada na obwód lwowski, 2 na brzeżański, 34 na stryjski, 18 na samborski, 11 na sanocki i 1 na przemyski.

W tych 68 miejscach pojawiła się zaraza u 104 właścicieli, a z ogólnéj liczby bydła 22,152 sztuk, zachorowało sztuk 1075, z czego 85 wyzdrowiało, 676 padło, 157 dobito, a 155 sztuk w 29 miejscach znajduje się jeszcze w kuracyi.

Wiedeń 21 kwietnia. N. Państwo wyjeżdżają do Węgier 4go maja rano, dla tego już wieczorem 3go wszystkie osoby towarzyszące w téj podróży Cesarstwu Jmć mają się znajdować na statku parowym „Orzeł“; orszak zaś już 30go uda się koleją żelazną do Pesztu. Z gwardyi łuczników kapitan jéj Fmarsz. hr. Wratislaw z 60 gwardzistami jedzie do Węgier, prócz tego służbę sprawować będzie gwardya drabantów i gwardya żandarmeryi.

— Urzędowa *Pesth-Ofner Ztg* donosząc o przygotowaniach na przyjęcie N. Państwa w Węgrzech, dodaje, iż gdy dochodzą ją wiadomości, iż niektóre gminy przysposabiają dary dla N. Pani, mniema, że takie tylko dary mogą być mile widziane, które nie mają w sobie szczególnéj wartości materyalnéj, ale są tylko pamiątką bądź pobytu cesarskiego, bądź miejcowych obyczajów i zwyczajów, a prostotą swoją zdolne są świadczyć o szczeréj miłości poddanych. Dary podobne są tam najwłaściwsze, gdzie je uświęcił dawny obyczaj, ograniczać się więc powinny do przedmiotów zwykle w takich razach na ten cel przeznaczonych. Zapewnia następnie, że podarunki niemające znaczenia historycznego lub zwyczajowego i narodowego, tem mniéj zaś nienoszące na sobie cechy miejscowéj chybić muszą swego celu, a mogą stać się uciążliwością dla ofiarujących z powodu kosztów od nich nieodłącznych, stósowniéj byłoby, aby wydatki na podobne dary przeznaczyć się mające obrócić na cele dobroczynne, a to ich użycie nieomieszka sprawić dostojnym odwiedzaczom prawdziwéj przyjemności.

— J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maksymilian przybył w niedzielę popołudniu do Medyolanu i przyjmowany był uroczyście w dworcu kolei, a w Corso, którego domy były świetnie przybrane, witały go tłumy ludu Arcyksiążę stanął w pałacu cesarskim, gdzie po defiladzie wojska przedstawiła się szlachta, duchowieństwo i władze. Wieczorem główne place i ulice oświetlono.

— Ponieważ od pewnego czasu dużo mówią o pewnéj oziębłości, jaka panuje między gabinetami wiedeńskim i petersburskim, a któréj echo odzywało się często w *Oester Ztg.* i w *O. D. Post*, przeto wypadałoby z tego punktu zapatrywać się na niechętne artykuły wiedeńskich dzienników o kolejach rosyjskich. Komu wszelako nietajne są stosunki pewnych dzienników do pewnych przedsiębiorstw kolejowych, ten w artykułach ich o kolejach rosyjskich nie będzie upatrywał pobudek politycznych, ale tylko współzawodnictwo przedsiębiorstw na targach pieniężnych. Ostatni numer *O. D. Post* zawiera podobny artykuł ze względu na doniesienie pewnego dziennika pragskiego, iż na koleje rosyjskie znaczne kwoty podpisano w Pradze. *O. D. Post* drwi sobie z subskrypcyj pragskich i powiada, że przedsiębiorcy kolei rosyjskich patrzeć będą nie tyle na wysokość cyfry ile na dobre chęci Prażan i może im nawet odstąpią część kolei ku Teodozyi na smrodliwych bagniskach morza Martwego zbudować się mającéj.

Hiszpania.

Listy pisane z Madrytu do *Indep. Belge* sięgające do dnia 14go b. m. donoszą że zaczęły się pojawiać widoczne skutki spisku karlistowskiego. Jakkolwiek dzienniki absolutystyczne podniosły krzyki, kiedy po raz pierwszy pogłoska ta się rozeszła, jakkolwiek protestowały energicznie, że członkowie stronnictwa wstecznego niemyślą wywieszać chorągwi na rzecz hr. Montemolina, wypadki jednak zaszłe w tych dniach i w téj chwili jeszcze dziejące się, zadają kłamstwo owym dziennikom.

Staraniem gubernatora cywilnego Madrytu p. Marfori wszelkie intrygi karlistowskie zostały udaremnione: powstanie wybuchnąć miało na raz w Madrycie, w Valladolid, w Leon i w Burgos, w wyższej Aragonii i Katalonii. Ważne listy wpadły w ręce policyi i spowodowały w miejscach przytoczonych liczne aresztowania. Liczba aresztowanych już do téj chwili osób tak w Madrycie jak na prowincyi dochodzi do 500. W samym Madrycie znajduje się w téj liczbie 12 proboszczów i 2ch półkowników, jako też syn jednego granda.

Zdaje się że ajent tajnej policyi wśliznął się pomiędzy spiskowych, umiał pozyskać ich zaufanie i w chwili stanowczej odkrył wszystko władzy. Powstanie miało wybuchnąć d. 13go b. m. przy końcu walki byków.

Telegraf ciągle jest w ruchu nakazując nowe aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się wielu z tych, którzy gorliwie przyczynili się do wyboru p. Canga Argüellos, dyrektora dziennika religijnego „Regeneracion“ i innych deputowanych z partyi absolutnéj.

W skutek odkryć zamierzone zaburzenie wszędzie zdradzało się z rana 14go; piekarze nie piekli w nocy chleba i targowice opróżnione były z zwykłych zapasów. Jakkolwiek umysły nie są jeszcze uspokojone, powstania zapewne niebędzie. Stronnictwo liberal e niezechce podawać sie w podejrzenie, że wspólnie działa z karlistami. Zresztą powstanie lu-

---

udaje się do Krakowa. Prędzéj więc czy późniéj poznacie także te osobliwości, które dzisiaj są zajęciem dla Warszawy. —

Z przejściem świąt wielkanocnych zmieniła się nieco postać Warszawy, ustał ten ruch, jaki ją odznaczał w dniach przygotowań do świąt i w chwilach ich istnienia, a natomiast nastąpił jakiś wypoczynek po trudach. Z rozwijaniem się wiosny, publiczność przenosi się z miasta do ogrodów, bo w tego rodzaju przechadzkach, Warszawa bardzo smakuje. Wychodzą też już na wierzch raki i kurczęta, a smakosze zadawalniają swoje gastronomiczne żądania, przy dźiękach muzyki, któréj wszędzie pełno. Jak tu zaś dalece liczą na muzykalność warszawian, dosyć powiedzieć iż pomimo istniejącéj orkiestry Wentzla, drugiéj znów Lewandowskiego i innych; właściciel tak zwanego Salonu wielkiej alei w Dolinie Szwajcarskiej sprowadza kilkudziesięciu nowych z zagranicy muzyków, którym za trzy letnie miesiące zobowiązał się płacić 60,000 złp.!!! Ileż tedy w tak krótkim czasie dla opłaty samej tylko muzyki, trzeba ściągnąć z Warszawian! Ale ponieważ tacy pp. właściciele wiedzą dobrze, że słabości ogródkowej w Warszawie nic nie wytępi, przeto śmiało rzucają się na spekulacyę tego rodzaju, licząc na kieszenie amatorów muzyki i raków!—

Niktby nieuwierzył, że w Warszawie istnieją jeszcze takie instytucye, w których toczą się spory o to, czy mają być do nich przyjęci starozakonni, lub nie. Nie widziemy potrzeby wymieniać imiennie tych instytucyj, dosyć powiedzieć, że fakt ten istnieje i jest powodem nie małych debatów i rozdziału opinii w saméj korporacyi. Rozumie się, że mowa tu tylko o tych starozakonnych, którzy ani powierzchowną formą odzieży, ani cywilizacyą i wykształceniem, w niczem się nie różnią od nas, a jednakże pomimo to są powodem sporu. Z téj to przyczyny wypływa proste przekonanie, że jakkolwiek marzemy o kolejach, telegrafach i w ogóle o sprostaniu we wszystkiem innym postępowym narodom, z trudnością jednakże przychodzi nam otrząsnąć się z zakorzeniałych przesądów i pod niektóremi względami, strasznie jeszcze pozostajemy w tyle. Kiedy inni zwykli sądzić ludzi, to jest z ich postępków i sposobu myślenia, my żądamy legitymacyi wyznania i bez względu na charakter lub prawość człowieka, odtrącamy go od siebie skoro nie należy do grona współwyznawców naszych. Kwestya taka nie jest rzeczą podrzędną i godna jest zastanowienia w XIX stuleciu; to niezdradzając bynajmniej nikogo i szanując tajemnicyę instytuci, rzucamy ją tu nawiasem, aby opozycya zwróciła na nią uwagę i rozebrała ją pomiędzy sobą nie doryweczo i pod wpływem przesądu, ale zwolna i z rozwagą. Wszakże tolerancya jest podstawą wszystkiego, a kto postępkami swemi jedna sobie ogólny szacunek, możnaż go potępiać, że się nie urodził w jednéj z nami wierze i odtrącać go za to za co zupełnie nie jest i nie może być odpowiedzialnym. —

Głośno tu mówią o akademii lekarskiej, która podobno już wkrótce ma przyjść do skutku. Budowniczy Orłowski, który kosztem rządu wysłany był za granicę jeździł właśnie w tym celu, to jest przejrzenia najznakomitszych tego rodzaju zakładów naukowych, dla zastosowania do nich i naszego. Tym sposobem otworzy się nowe dla młodzieży pole, z którego nieomieszkają z zapałem korzystać.

Podobnież mówią także i o konserwatoryum muzycznem jako rzeczy niezbędnéj w kraju, zwłaszcza przy tylu ciągle objawiających się talentach, które dziś aż za granicą kształcić potrzeba.

Wzmianka o muzyce przywiodła nam na myśl Ruch muzyczny, nowo założone pismo tygodniowe, którego trzeci zeszyt już wyszedł z druku. Zarzucają mu niektórzy, że zamało zajmuje się krajowością nie pod względem tegoczesności, i bieżących wypadków, bo te szczegóły zawsze są objęte, ale pod względem historyi, a raczej bibliografii. Życiorysy takich ludzi jak Szopena, Edwarda Wolfa, Kątskich, Wieniawskich i tp. niepomijając z uwagi epoki dawniejszéj, niemałeby obudziły zajęcie, bo tłomaczenie się, że to lub owo życie już gdzieś było skreślone, nie może usprawiedliwiać redakcyi. Elsner, Kurpiński, Dobrzyński, Stefani i tylu innych, są to ludzie, którzy tu okrywali się zasługami i dla tego w takiem właśnie piśmie, które będzie w ręku każdego współziomka, powinni znaleść wzmiankę o sobie. Nie wiemy czy trzeci zeszyt was doszedł; jest tam w nim i korespondencya z Krakowa i ocenienie śpiewu Salomońskiego; nie przyznamy, że trafne lub nie, bo niesłyszeliśmy go wcale, ale w każdym razie ostro pisane. Ruch muzyczny jest w samym zawiązku, przyjęto go chętnie a nawet ze współczuciem, dowód więc najlepszy, że ogół jest za nim. Niech że więc nie pogardza uwagami, a do tego jeszcze szczeremi; od dogodzenia życzeniom ogółu zależeć będzie powodzenie pisma, czemuż więc nie odpowiedzieć temu życzeniu, zwłaszcza, gdy ogranicza się na życiorysach polskich muzyków, o które przecież nie tak jest trudno.—

⊙

dowe niemogące liczyć na współdziałanie części armii, musi spełznąć na niczém, i nadaremnie zbroczyć krwią ulice Madrytu.

Marszałek Serrano oczekiwany jest w Madrycie 22go b. m. Niema pewności czy do Paryża powróci. Posłowie hiszpańscy w Rzymie, Wiednie, Londynie, Turynie i Neapolu, opuszczą również w końcu miesiąca swe właściwe siedziby, aby zjechać do Madrytu.

Rozbierano kwestyę czy królowa ma osobiście otwierać zgromadzenie kortezów, kwestya ta twierdząco rozstrzygniętą została.

Ukończył się proces p. Eskosury, wytoczony temuż za umieszczenie z podpisem jego, artykułu obelżywego dla tronu w *la Presse* paryskiéj pod nazwą „Restauracya w Hiszpanii." P. Eskosura skazany został zaocznie na 7 lat więzienia.

Korespondencya ministeryalna pisze o aresztowaniach w Hiszpanii.

Mówią od kilku dni w Madrycie o licznych aresztowaniach z powodu odkrycia spisku karlistowskiego. Spisek ten istniał rzeczywiście jakkolwiek dziś będąc udaremnionym niema żadnéj wagi. Został on ukuty przez księży, którzy pewną liczbę pozyskanych stronników rozesłali do Burgos, Oviedo i w inne miejsca, gdzie emisaryusze ci czekać mieli na dalsze rozkazy. Główną sprężyną tego spisku jest duchowny, który dziś wraz z wielu spiskowymi znajduje się już w rękach sprawiedliwości.

Rosya.

Depesza telegraficzna doniosła już dawniéj o śmierci członka Rady państwa, rzeczywistego tajnego radcy Ludwika Tęgoborskiego, znakomitego rosyjskiego ekonomisty. Dzisiaj wiadomość tę przynoszą nam dzienniki petersburgskie do 14go kwietnia sięgające, wraz z opisem przewiezienia w dniu 12m kwietnia zwłok zmarłego z domu do kościoła rzymsko-katolickiego przy Newskim Prospekcie, oraz nabożeństwa żałobnego i pogrzebania ciała na katolickim cmentarzu nazajutrz to jest 13 t. m. Przypomnieć tu winniśmy, iż zmarły Ludwik Tęgoborski znany był w mieście naszem, gdzie przebywał przysłany przez rząd rosyjski w charakterze nadzwyczajnego komisarza do komisyi reorganizacyjnéj w roku 1833 naznaczonéj przez trzy opiekuńcze Dwory dla zreorganizowania byłego Wolnego Miasta Krakowa.

W tych dniach wydał Cesarz dość ważne rozporządzenie kontrasygnowane przez ministra sekretarza stanu Wielkiego księstwa finlandzkiego. Rozporządzeniem tem Cesarz naznaczył jenerał-gubernatora finlandzkiego najwyższą instancyą cenzuralną wszystkich pism peryodycznych w Finlandyi, do którego redaktorowie mogą zanosić swe skargi przeciw komitetowi cenzury; również jenerał-gubernator rozstrzyga wszystkie spory między cenzorem i komitetem cenzuralnym.

Pisaliśmy już dawniéj o licznych a śmiałych i gwałtownych kradzieżach a nawet rozbojach jakie zdarzały się przez całą jesień i zimę w Petersburgu rozmaitych postaciach między mieszkańcami. Długo wszelkie starania policyi, by powstrzymać te kradzieże i rozboje, były daremnemi; nareszcie teraz udało się jéj odkryć uorganizowaną bandę łotrów, a obszerny raport policyi ogłoszony w dziennikach petersburgskich opisuje działania téj bandy, jéj organizacyą, a wreszcie jakim sposobem ją wyśledzono i ujęto. Oto treść tego urzędowego raportu: Pierwsze przypadki obdzierania i rozbojów zdarzyły się w listopadzie r. z. w odległych częściach przedmieść; lecz następnie posuwały się coraz więcéj w miasto, aż wreszcie w lutym t. r. złoczyńcy dopuszczali się rabunków i obdzierali przechodzących na środkowych ulicach miasta. Wszelkie przez policyą przedsiębrane środki, mimo licznych uwięzień, były bezskuteczne. Zwykle złoczyńcy ci przejeżdżali w sankach szybkiemi końmi przez miasto, wyskakiwali nagle z sanek, rzucali się na przechodzących, obdzierali ich i znikali wraz z zdobyczą. Często posuwali swą śmiałość tak daleko, iż przejeżdżającym zdzierali futra i czapki. Policyi było bardzo trudno mieć rysopis tych złoczyńców, gdy prawie za każdą razą byli inaczéj ubrani i innemi jeździli końmi. Często nawet bili obdzieranych. Wreszcie udało się sędziemu śledczemu drugiego miejskiego ochtaskiego, radcy tytularnemu Borsukowi ująć pięć osób podejrzanych z powodu posiadania przedmiotów niestósownych do ich stanu, a między niemi dwóch izwoszczyków wraz z sankami i końmi. Po téj nici policya doszła do kłębka i ujęto całą bandę złoczyńców. Okazało się, że rozbójnicy tworzyli dwa osobne oddziały, będące jednak z sobą w związku jużto pomagające sobie nawzajem przy rozbojach, jużto zamieniając rzeczy złupione, przemieniając między sobą odzież i sanki, a nawet przechodząc z jednego oddziału do drugiego, by utrudnić śledzenie. Jeden z tych oddziałów składał się z 24 osób z rozmaitych stanów. Chociaż mieszkańcy Petersburga jeszcze są w obawie i wielu miłośników nowin umie tworzyć i opowiadać bajeczne zdarzenia, mimo tego oberpolicmejster ogłasza, iż rozboje w stolicy zupełnie ustały i znikł wszelki powód do obawy.

— Jedną z objaw nowego kierunku rzeczy jaki powstaje w Rosyi z przyzwoleniem jeżli nie z zachętą rządu, jedną ze wskazówek zmiany całego systemu rządowego zaprowadzonego i utrzymywanego niewzruszenie przez cesarza Mikołaja, jest pozwolenie wydane przez rząd a mianowicie przez ministra oświecenia, na wydawanie przez studentów uniwersytetu petersburgskiego pisma zbiorowego naukowo-literackiego mającego nosić tytuł: „Prace studentów cesarskiego St. Petersburgskiego uniwersytetu". Studenci uniwersytetu powziąwszy ten zamysł, przedstawili go wraz z całym programem pisma Radzie uniwersytetu, a też Rada ministrowi oświecenia. Gdy minister dał pozwolenie na wydawanie pisma i w odpowiedzi jéj pochwalił zamiar uczniów, ogłoszono to pozwolenie i odczytano program na publicznem posiedzeniu uniwersyteckiém jeszcze w dniu 8 (20 lutego) 1857 r., a następnie studenci uniwersytetu petersburgskiego wydali odezwę do swych kolegów studentów innych uniwersytetów rosyjskich zapraszając ich w imie nauki, prawdy i dobra powszechnego do współudziału w tem piśmie. Dzienniki petersburgskie a nawet *Gazeta Rządowa* popierając ten zamiar uczniów uniwersytetu, ogłosiły następujący artykuł.

„Na akcie uniwersyteckim (d. 8go lutego 1856 r.) ogłoszonem było o wydawaniu przedsięwziętem przez studentów Uniwersytetu St. Petersburgskiego, pisma naukowego, poszytami wychodzącemi w czasie nieoznaczonym, pod tytułem: *Prace studentów cesarskiego St. Petersburgskiego Uniwersytetu.* Pozwolenie na to wydawanie udzielone zostało przez pana ministra oświecenia narodowego, w skutku wstawienia się Rady uniwersyteckiéj, do któréj prośbę podali studenci.

Nowość ta nadzwyczaj godna uwagi w historyi naszéj cywilizacyi. Uniwersytety, jako centrum kształcącéj się młodzieży, powinny zwracać na siebie powszechną uwagę: tu młodzi ludzie zamiłowują naukę, tu oni powinni rozwinąć swe siły umysłowe, powinni nawyknąć do szanowania zasługi rzeczywistéj i nieuwodzić się świetnemi pozorami. Nie ulega zaprzeczeniu, że wszelkie usiłowanie wspólne oparte na szlachetnych podstawach, rozwija tak moralne jak i umysłowe siły społeczności oraz osób pojedynczych takową składających. Zamierzone wydawnictwo jest pierwszem wspólnem usiłowaniem, pomyślanem przez studentów ruskich w celu czysto-naukowym. Oto jak wypowiedzieli swe cele i zamiary sami wydawcy, studenci uniwersytetu St. petersburgskiego, w projekcie podanym przez nich przy prośbie do Rady.

„Studenci, słuchając prelekcyi w uniwersytecie, powinni według saméj treści kursu uniwersyteckiego, gruntownie utrwalić w sobie wiadomości wyniesione z audytoryj uniwersyteckich. Czują oni konieczność i pragnienie wyciągnięcia większego pożytku z swego swobodnego czasu. Kto zna studentów, ten wie, że w nich istnieje wszystko co potrzebne do pracy szlachetnéj, energicznéj: i świeżość sił, rozwijających się w ich duszy i gorąca chęć doświadczenia sił tych czynem; istnieje wszystko co potrzebne do pracy, najlepszego przywileju studentów.... Nie ma tylko pola do okazania tych prac. Nie widząc go, student powiększéj części ograniczał tylko swe zajęcia na tem, co rzeczywiście jest konieczne dla jego powołania naukowego, chociaż tam nie może ograniczyć się człowiek pragnący zupełnie obeznać się z nauką. Tak więc ginie wiele kosztownego złotego piasku, jeżli nie ziarn całych w ich duchowych kopalniach, ginie w nich na zawsze mnóstwo zdrowych myśli i czystych, gorących uczuć w samym zawiązku, a przez to, jak wiedzieć—czy nie słabieje z latami ta dobroczynna twórcza siła ducha, tak podnosząca życie w oczach człowieka?

Zamierzony „Zbiór" może służyć jako pewne zawsze otwarte schronienie dla wszelkiéj sumiennéj pracy, wszelkiego dobrego uczucia i serdecznéj myśli.

W ten sposób pocieszające, z wydawania spodziewane wypadki, są następne:

1) Student opracowując w sposób naukowy rozmaite kwestye z dziedziny nauk, obezna się z techniczną stroną tych prac, wymagającą wprawy i nawyknienia, i dla tego nawet po skończeniu kursów, działalność naukowa dla studenta będzie łatwiejszą i bardziéj znajomszą.

2) Za pośrednictwem takowego wydawnictwa, w które zaopatrzy się zapewne większa część studentów, uskuteczni się wymiana rozmaitych wiadomości i pojęć, pozyskanych we wszelkich naukach, słuchanych na fakultetach. W tłumie studentów zjawią się imiona, odznaczające się pożądaną pracą, spółzawodnictwo ożywi młodych ludzi i pobudzi ich do nowéj działalności.

3) Studenci biedni, otrzymując wynagrodzenie za swe prace, jeźli znajdą się zasoby, uwolnią się od konieczności uciekania się do środków, odciągających ich od swego zajęcia.

4) Wydawanie takowe będzie odbiciem owego moralnego i naukowego kierunku, jakiego nabierają studenci w uniwersytecie. Będzie ono żywem wyrażeniem tych rezultatów, jakich uniwersytet spodziewa się po swych wychowańcach. Uniwersytet ujrzy jasno, czy osiąga swój cel, przygotowania sług przyszłych ojczyznie.

5) Wydawnictwo pomienione, mając takie znaczenie, posłuży dla każdego za niezawodny środek do obeznania się z uniwersytetami i jego nauką. Młodzi ludzie, kończący kurs w średnich zakładach naukowych lub otrzymujący domowe wychowanie, a pragnący wstąpić do uniwersytetu, znajdą w Zbiorze pożyteczne a nawet niebędne dla siebie wiadomości o uniwersytecie, o przedmiotach jego nauk o celu i znaczeniu studentów, ci zaś, którzy ograniczą się na kursie średnich zakładów naukowych znajdą w tem wydawnictwie mnóstwo kart dla siebie pożytecznych, ozdobionych wzniosłemi ideami nauki uniwersyteckiéj bez któréj wszelkie ukształcenie nie jest zupełnem. Tym sposobem „Zbiór" może dość ściśle zbliżyć młode pokolenie ruskie z uniwersytetem.

Programat wydawania zaprojektowano następujący:

1) Utworzy oryginalne treści wyłącznie naukowej we wszystkich przedmiotach wchodzących w zakres kursu uniwersyteckiego: tu między innemi wejdą niektóre z rozpraw na stopień kandydata i na medale.

2) Tłomaczenia lepszych dzieł zagranicznych i artykułów, które zyskały powagę w nauce.

3) Wszelkiego rodzaju spostrzeżenia naukowo-literackie, wszystko co niebędąc zbadanem i zupełnie opracowanem, mimo to łączy się ściśle z interesem nauki.

Ztąd się okazuje, że kierunek „Zbioru" jest wyłącznie naukowy. Utwory literatury nadobnéj przyjmowane doń będą w takim tylko razie, jeźli mieć będą cechę talentu niezaprzeczonego.

Do współpracownictwa i udziału w wydawaniu tego pisma wzywają się studenci wszystkich uniwersytetów, oraz inna młodzież w wyższych naukach kształcąca się. Każdy artykuł przysłany być winien bądź jednemu ze studentów, który doręcza takowy profesorowi-redaktorowi, bądź wprost temu ostatniemu, który zawiadomić ma o tem studentów. Artykuły takowe drukowane być mają za zezwoleniem profesora, wykładającego przedmiot z artykułem styczność mający.

Na skutek życzenia studentów, profesorem-redaktorem obrany został adjunkt-profesor literatury rosyjskiéj M. J. Suchomlinow. Po otrzymaniu wezwania p. o. rektora, z daty 6 lutego r. b. p. Suchomlinow rozpoczął swe prace redaktorskie. Pod jego bezpośrednim kierunkiem pracuje 12tu studentów-redaktorów, przez kolegów obranych, a mianowicie; Tichmenew i Nowikow (z wydziału historyczno filolog.), Boguszewicz i Iwanow, (z wydz. ję. wschod.), Korkin i Krasnowski (z wydz. matem.), Fogiel i Awerkiew (z wydz. nauk przyr.), Głuchow i Ostołopow (z wydz. praw.), Utin i Andrejew (z wydz. nauk kameralnych).

Środki materyalne mają pochodzić ze składki, z któréj tworzy się kapitał, a procentami odeń opędzane będą koszta wydawnictwa. Do wzięcia udziału w téj składce zaprasza się tak obecnych, i dawnych studentów uniwersytetu petersburgskiego, jak i wszystkich w ogóle chcących wesprzeć to przedsięwzięcie. Wszelkie korespondencye z redakcyą adresowane być winny do profesora redaktora Michała syna Jana Suchomlinowa (w uniwersytecie), lub do p. inspektora studentów dla doręczenia temuż p. Suchomlinow. Nazwiska osób należących do składki podane zostaną do wiadomości publicznéj.

W ten sposób życie uniwersyteckie i prace studentów będą miały swój własny organ, za pomocą którego działalność młodzieży akademickiéj nabędzie nowych sił, uszlachetni się, ożywi, a zatem i sam uniwersytet nabędzie więcéj środków do dopięcia swego celu, tj. do nadania ukształceniu młodego pokolenia, kierunku odpowiedniego obecnemu stanowi nauk. Podejmując się téj pracy, uniwersytet usiłować będzie zasłużyć na względy i zaufanie ogółu. Potrzeba ażeby pod nazwą nauki uniwersyteckiéj, każdy pojmował naukę spółczesną, zasiloną coraz nowemi doświadczeniami. W takim razie studenci zamiłują swe powołanie i pokierują się na ludzi, których honor przedajnością nieskalany i prace pożyteczne zyskają powszechną wdzięczność i zapewnią przyszłość ojczyzny.

Projektowany „Zbiór", jako praca sumienna, przyniesie zapewne pożytek nauce. Rozprawy pisane dla otrzymania stopnia kandydata lub medalu, mające być ogłaszanemi w „Zbiorze", zawierają niejednokrotnie bogate materyały naukowe, lecz pozostawały dotąd w archiwum uniwersytetu. Przy pracy dokonanéj pod kierunkiem profesora, z wielu takich rozpraw zrobione być mogą dobre artykuły. Żeby się o tem przekonać, dość jest wspomnieć dwa artykuły dotyczące dawnego prawa Pskowskiego, ogłoszone w r. 1856 przez Ustriałowa i Engelmana; o wzniesieniu się potęgi Księstwa Moskiewskiego Weszniakowa, oraz artykuł o Łukinie Pypina (w Pamiętnikach Ojczystych za 1853 r.) Artykuły te, były to rozprawy na medal lub wyjątki z takowych. Zdania o takowych rozprawach pp. profesorów, ogłaszane w sprawozdaniach uniwersyteckich, dowodzą nieraz wysokiego stopnia ich doskonałości. Tak np., sądząc z podobnego sprawozdania, bardzo ciekawe być muszą rozprawy pp. Korełkin, Grigorowicz i Nowikow o „Herbersztejnie", Sznejdera o „Przepisach dla Konsulów" itp. Spodziewać się należy, że inne także prace studentów wykonane będą sumiennie i dowiodą miłości dla nauki. Przedmiotów do opracowania znajdzie się wiele we wszystkich gałęziach nauk. Obok tego czuć się dająca potrzeba dobrych przekładów dzieł obcych, może być przez to pismo czasowe zaspokojona. Rękojmią dobrego wyboru dzieł do przekładu służy doświadczenie profesorów, a dobrego tłómaczenia, gruntowna znajomość języków europejskich i starożytnych, nawet azyatyckich, jaką niektórzy studenci posiadają.

Zbiór", który wydawać przedsięwzięli z własnego natchnienia studenci petersburgscy, stanowić będzie godną odpowiedź na zachętę zwróconą do studentów całéj Europy przez studentów uniwersytetu paryskiego, w wydawanem przez nich piśmie *Voix des écoles*. Przykład ten znajdzie zapewne naśladowców we wszystkich uniwersytetach.

Współczucie ludzi uczonych dla tego pisma wyrażonem zostało 23go lutego na prelekcyi profesora literatury rosyjskiéj, A. W. Nikitenko, o celu i znaczeniu pomienionego pisma. Słowa zachęty przez profesora wyrzeczone, wywołały zapał licznie zgromadzonych słuchaczy.

Studenci uniwersytetu petersburgskiego, uzyskawszy od swéj władzy pozwolenie i pochwałę, wzywają swych kolegów, studentów innych uniwersytetów, oraz inne osoby, proszone w imię nauki, prawdy i dobra powszechnego, aby przyszli im w pomoc swem spółczuciem, niezbędnem dla wsparcia ich sił moralnych, na sprawiedliwy sąd ogółu oddanych."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 kwietnia. Jutro rozpoczyna się jarmark walny w mieście naszém. Dziś wśród deszczu rozwieszają znaki z zagranicznemi firmami, urządzają kramy, napełniają je towarem, a rogi ulic oblepiono ogłoszeniami kupieckiemi rozmaitéj barwy i różnych języków niezawsze czystości nieposzlakowanéj. Mowa tu o czystości językowéj. Nie możemy tu także pominąć afiszu sztuk konnych, który nam przedstawia w napisie i rycinie jakiegoś hrabiego Polowskiego i Mazepę końmi włóczonego. Lord Byron napisał jakby umyślnie swojego Mazepę dla jeźdźców sztucznych, a taka jest moc nawyknienia, że dziś nikomu już z głowy nie wybije, że takiego Mazepy nigdy nie było, chyba w cyrku konnym.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 22 kwietnia* Augsburg $105\frac{3}{8}$.— Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 11 kr. — Paryż $121\frac{5}{8}$— Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. 83. — B. dto 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{11}{16}$.—Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $79\frac{3}{4}$. —Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 74.— Metaliki 4-procent. $65\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 347.— dto z roku 1839 $137\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{7}{8}$ — Akcye Bankowe 1000. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2160. — Akcye kredytu ruchomego $258\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z 22 kwietnia. Ruble srebrne na mon. polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $97\frac{2}{3}$, płacą $96\frac{3}{4}$. — Cwancygiery ż. $105\frac{1}{4}$ — pł. $104\frac{1}{4}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 14 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 42 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$ płac. 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $88\frac{1}{3}$, płacą $88\frac{2}{3}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $81\frac{1}{2}$, płacą 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{4}$, płacą $83\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 18 kwietnia.—Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 17. Rubel ros. złr. 1 kr. 36— Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. – Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 79 kr. –. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. —.

Kurs wiedeński z 21 kwiet. Metaliki 83.— Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$.—Akcye Banku wiedeń. 1000. — Akcye kolei żelaznéj północ. 216. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $78\frac{1}{2}$.—Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{2}$. Promessy galicyjskie 101.

Kurs wrocławski z dnia 21 kwietn. Banknoty austr. $96\frac{5}{6}$ ż. — Bankn. polsk. $94\frac{5}{12}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $90\frac{3}{4}$ d.; nowe $90\frac{3}{4}$ daj. — Listy z st. poznańskie 99 ż. 4-proc. $86\frac{3}{4}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $82\frac{1}{4}$ żąd.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 kwietnia. Dziś odbyło się znowu posiedzenie konferencyi w sprawie neufchatelskiéj. Pełnomocnicy Anglii, Austryi, Rosyi, Francyi, Prus i Szwajcaryi byli na niem obecni.

Paryż 21 kwietnia. Książe Daniel nie wyjedzie podobno do Londynu, lecz wkrótce wrócić ma do Czarnogóry. W. Ks. Konstanty jutro dopiero przybyć ma do Tulonu. Serrano wyjeżdża z Paryża we czwartek.

Kopenhaga 20 kwietnia wieczór. Minister spraw duchownych i oświecenia Hall polecone ma sobie złożenie nowego gabinetu (już wczoraj o tem donieśliśmy P. R. Cz.).

Palermo 18 kwietnia. *Giorn. d. d. Sicilie* zamieścił ze względu na święta Wielkanocne akt ułaskawienia 24 osób, którym odpuszczono karę więzienia lub wstrzymano ich wydalenie.

Powstanie w Burgos, o którem doniosła wczorajsza depesza, było jak się zdaje wybuchem karlistowskim, albowiem odkryto tak w Madrycie jak po prowincyach, mianowicie w Biskai i Kastylii spiski karlistowskie i wiele osób aresztowano.

Wiadomości nadeszłe z Konstantynopola parowcem pocztowym do Marsylii 19go kwietnia, a daléj przesłane telegrafem, są z 9go t. m. a przeto nie przynoszą nic nowego, coby nam nie było znane z poczty przez Tryest, która przyniosła wiadomości do 10go t. m. sięgające.

Lecz zarazem ta poczta marsylska przywiozła doniesienia z Smyrny z 9go t. m. opisujące przyjęcie tam floty angielskiéj pod admirałem Lyonsem, która wracając z Kostantynopola do Malty zawinęła do portu smyrneńskiego. Flotę tę przyjmowały uroczyście władze tureckie, dywizya morska francuska tam stojąca, i miejscowa kolonia angielska. Wice-admirał francuski Bouet-Willaumez dał ucztę dla admirała Lyonsa na pokładzie parowca „Pomone." Admirał Lyons odpowiadając deputacyi kolonii angielskiéj wyliczał korzyści z wojny wschodniéj. Flota angielska ma odpłynąć do Malty, a po trzechtygodniowym pobycie w Malcie będzie krążyć po morzu Śródziemném.

Przyjechali od 19 do 20 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Mitschala J. kupiec, hr. Carch Rozalia ze Lwowa. Czihak Aleksander wł. dóbr z Berlina. Turnau Gustaw kupiec z Lipska. Lederer Ernst, Teply J. z Pragi. Jordanowa Emilia wł. dóbr z Polski. Pestschnikoff Katarzyna żona jenerała, Pitiloff Mikołaj, Kalning Gustaw, Schindler Juliusz kupiec. baron Wezlar Gustaw jenerał z Wiednia. Lilienborn jenerał z Tarnowa.

Wyjechali: Blau Józef do Białéj. Humnicki Jan do Przemyśla. Jaworski Józef do Galicyi. Broniewska Klementyna, Keller Franciszek, hr. Carh Rozalia, Lilienborn jenerał do Wiednia. Estreicher Aleksander do Trzebini. Czihak Aleksander do Jass. Pestschnikoff Katarzyna, Pitiloff Mikołaj, Kalning Gustaw do Rosyj.

HOTEL DREZDEŃSKI. Maurycy Heppner kupiec z Bochni. Emanuel Thomaschke kupiec z Wrocławia. Wojciech Brandys wł dóbr z Kalwaryi. Józef Wendrychowski właśc. dóbr z Polski.

HOTEL SASKI. Salomea Dąmbska wł dóbr z Grojca. Aleksander Borkowski z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem
Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	3¾	4	22½	—	—	3	30	—	—	3	18¾
„ jaréj do siewu	—	—	4	—	—	—	3	52½	—	—	—	—
„ żyta	—	—	2	7½	—	—	2	—	—	—	1	50
„ jęczmienia .	—	—	1	45	—	—	1	37½	—	—	1	30
„ owsa	—	—	1	45	—	—	1	37½	—	—	1	30
„ bobu . . .	—	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu. . .	—	—	2	22½	—	—	2	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	4	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki . . .	—	—	4	—	—	—	3	45	—	—	—	—
„ fasoli . . .	—	—	3	30	—	—	3	15	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz siemienia lnia.	—	—	4	—	—	—	3	45	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	—	—	—	—	52	—	—	—	45
Cet. siana wagi wied.	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	1	30
„ słomy „	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity . na 80 „	—	—	1	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	21	—	—	—	19	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	1	15	—	—	1	7½	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku ⅛ meca . .	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 21 kwietnia 1857 r.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	327‴ 08	+14·1	47	pn.pn. zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	327 66	+ 6 0	86	„ „	chmurno	deszcz	+4·8	+14·5
22	6	327 30	+ 6 0	88	zachodni „	pogoda z chmurami			

Od dnia dzisiejszego początek o godzinie w pół do 8méj.

C. k. Teatr polski.

We czwartek 23 kwiet., drugie wystąpienie pani *Anieli Aszperger*

Jest temu lat szesnaście.

Melodrama w 7miu aktach.

OSOBY:

Hrabia Clairville . . . . pan Karsznicki.
Amelia, jego córka . . . . pani A. Aszperger.
Feliks . . . . pani Starki.
Pułkownik baron St. Val . . . . pan Pfeiffer.
Hieronim . . . . pan Sulikowski.
Urzędnik gminny . . . . pan Janowski.
Tomasz, dzierżawca . . . . pan Galasiewicz.
Tomaszowa . . . . pani Sulikowska.
Teresa, ich służąca . . . . panna Krajewska.
Krzysztof, huzar . . . . pan Królikowski Kon.
Chamber . . . . pan Benda.
Roupy, żebrak . . . . pan Wisłocki.
Louget, młody włóczęga . . . . pan Getlich.
Boracha . . . . pani Karsznicka.
Panna Józefa . . . . pani Krajewska.
Piotrusia . . . . panna Czerska.
Pietrek parobczak . . . . pan Stacherski.
Dowódzca straży . . . . pan Sznepel.
Notaryusz . . . . pan Iwankowski.
Lokaj . . . . * * *

(Rzecz dzieje się we Francyi.)

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie ½8méj.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 92 Dziennika „CZAS“ z d. 23 Kwietnia 1857.

Inseraty.

La maions de Nouveautés
MORITZ SACHS
zur KORNECKE à Breslau

a l'honneur, de prévenir son arrivée pendant cette foire à Cracovie.

Les magasins seront au Ring
dans la maison de Mr. Morbitzer au Ier.

Le choix des marchandises, achetées personellement à **Londres** et à **Paris**, sera aussi grand, que magnifique; les prix bon marchés et fixes seront marqués en chiffres connus sur chaque pièce.

MORITZ SACHS de Breslau,
à Cracovie: **Ring,** maison **Morbitzer.**

(393-4)

Wielmożny Panie! (2246-5-6)

Neu-Strelitz 23/10 1854.

Upraszam o nadesłanie mi pocztą dwunastu flaszek pańskiéj **Wody do ust** Anatherinowéj, któréj od czterech lat z jak najpomyślniejszym skutkiem używam.

Wielmożnego Pana uniżony

Rudolf v. der Lühe w. r.

W. Książęcy Meklem.-Strel. Szambelan i c. k. rotmistrz w armii.

Téjże wody dostać można **w Krakowie** u p. **Tom. Góreckiego** i u p. **J. Jahna**.

TRACZNIK

bezżenny lub żonaty, zdolny w swojéj sztuce, o czémby się odpowiedniemi świadectwami wywieść mógł, może znaleść miejsce za poprzednią zgodą podług ilości żazów dziennie, w dobrach Siemiechów w cyrkule Tarnowskim, 2 mile od kolei żelaznéj położonych. Bliższe warunki w tym względzie osiągnąć można franco listownie pod adresem T. N. „poste restante“ w Tarnowie. (351-3)

SKŁAD
bławatów francuskich
Teodora Morgensterna
z BERLINA

w zamiarze zwiedzenia jarmarku nadchodzącego krakowskiego, mam zaszczyt donieść niniejszém o przybyciu mojém do Krakowa ze składem znacznym towarów bławatnych a mianowicie:

materyj jedwabnych fantazyjnych, Szali francuskich, Chustek krepowych, Salop i Mantyl dla Dam i dzieci,

oraz wiele innych nowości letnich w najnowszym guście, zapewniając zarazem, iż pod względem cen umiarkowanych jako i gustownego wyboru staraniem będzie usilném podpisanego aby wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Skład mój znajdować się będzie w Rynku głównym w domu W. Chwalibogowskiéj pod L. 21 naprzeciw odwachu. (382-5-8)

Während der Krakauer Messe

empfiehlt

Martin Heppner aus **Wien**

sein gut sortirtes Lager von

Juwelen und Goldwaare

der schönsten und gediegendsten Arbeiten zu seher billigen festgesetzten Preisen.

Verkauf im Dresdner Hôtel 1. Stock Zimmer Nr. 4.

und wird das Lager wegen Geschäftsaufgebung **billigst ausverkauft.**

Podczas trwającego Jarmarku

poleca

***Marcin Heppner* z Wiednia**

swój dobrze zaopatrzony Skład

klejnotowy i złotniczy

najpiękniejszych i najtrwalszych wyrobów, za bardzo umiarkowane a stałe ceny.

Wysprzedaż w **Hotelu Drezdeńskim** pierwsze piętro, Nr. stancyi 4;

że zaś Skład mój zdaję na innego, w skutek tego **wysprzedawać się będzie nadzwyczaj tanio.**

(426) (2-3)

OGŁOSZENIE

ces. krol. uprzywilejowanego assekuracyjnego Towarzystwa

NUOVA SOCIETA COMMERCIALE DI ASSICURAZIONI
W TRYEŚCIE.

Zabespieczenie od Gradobicia.



Stałe premie zupełne wynagrodzenie.

Dyrekcya ces. król. uprzyw. Towarzystwa **Nuova Società Commerciale di Assicurazioni w Tryeście** uchwaliła, działanie swoje assekuracyjne także na zabezpieczenie

przeciw szkodom pochodzącym z gradobicia

w Galicyi, Krakowie i Bukowinie z wiosną bieżącego roku rozszerzyć.

Premie ustanowione są na podstawie wielu statystycznych wykazów względem uszkodzeń przez gradobicie w stosunku do niebezpieczeństw na stronie Towarzystwa, przyczém zaś uwzględniono rozmaite własności ziemiopłodów, większe lub mniejsze prawdopodobieństwo zepsucia tychże przez gradobicia, nakoniec okolicy, w których częściej gradobicia wydarzają się. Równie też ustanowiono

Warunki zabespieczeń

podług słuszności, tak, że Assekuracya przeciw szkodom z gradobicia wynikającym dla każdego łatwo przystępną, i dla P. P. biorących udział dobroczynne skutki nieść musi. Powszechna wziętość, którą się Towarzystwo c. k. uprzyw. **„Nuova Società Commerciale di Assicurazioni w Tryeście“** szczyci, dozwala słusznego oczekiwania, że gałęź tegoż Towarzystwa nowo urządzona pod nazwą:

„Zabezpieczenie przeciw szkodom pochodzącym z gradobicia“

u Szanownéj Publiczności zupełne względy znajdzie i przez P. P. właścicieli dóbr, dzierżawców i gospodarzy wiejskich użytą być raczy.

Do potrzebnych wyjaśnień, jakoteż udzielania żądanych formularzy polecają się

D. HOROWITZ
we LWOWIE
pełnomocnik i ajent jeneralny dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny.

Ringelheim & Merz
w TARNOWIE
reprezentanci ajencyi głównéj
dla Galicyi Zachodniéj i Krakowa.

A. Halpern
w STANISŁAWOWIE
reprezentant ajencyi głównéj
dla Stanisławowa, Kołomei i Bukowiny.

UWAGA: W każdém większém mieście ajenci podrzędni mają upoważnienia przyjmować wnioski, udzielać pożądane wyjaśnienia, i potrzebne arkusze bezpłatnie rozdawać.

(421) (1-3)

Doniesienie jarmarczne.

M. HATSCHEK
Optyk z Pesztu

ma zaszczyt niniejszém uwiadomić, że i na tegoroczny jarmark tutejszy przybył, zaopatrzywszy w Paryżu swój obfity zapas w najwyborniejsze

optyczne wyroby

mianowicie oprawione i nieoprawione **okulary i lorynety, szkła ochronne, dalowidze** każdéj wielkości, **lupy, lorynetki** i inne przedmioty tego rodzaju; — niemniéj **barometry,** najwykwintniejsze **bižuterye, naśladowane brylanty** tak sztucznie sporządzone, że je tylko za pomocą chemicznego rozkładu jako nieprawdziwe poznać można; nakoniec najnowsze i najgustowniejsze **artykuły zbytkowe,** które w większych i mniejszych partyach po cenie najumiarkowańszéj się sprzedają.

Miejsce sprzedaży znajduje się przy **głównym Rynku** w domu p. **Treitlera** pod **Nr. 18.**

Markt-Anzeige!

MAX HATSCHEK
Optiker aus Pest

macht hiemit die ergebenste Anzeige, daß er auch dießmal zur hiesigen Messe angekommen ist, und ein sehr reiches Sortiment der

besten optischen Fabrikate,

namentlich gefaßte und ungefaßte **Brillen- u. Lorgnetten-Gläser, Conservations-Brillen, Fernröhre** jeder Größe, **Loupen, Theater-Perspektive** und sonstige in dieses Fach einschlagende Artikel; ferner **Barometer,** die elegantesten **Bijouterie-Gegenstände, Imitation des Diamants,** welche so künstlich gearbeitet sind, daß sie erst bei chemischer Untersuchung als unecht anerkannt werden, nicht minder die neuesten und schönsten **Luxus-Artikel** aus Paris mitgebracht hat. — Der Verkauf geschieht im Großen und Kleinen zu den billigsten Preisen.

Das **Verkaufs-Gewölbe** befindet sich diesmal am **großen Ringplatz** im **Treitler**'schen Hause Nr. 18 in Krakau. (424-1-2)

Proszek do ostrzenia brzytew.

Niżéj podpisany oznajmia, iż otrzymał nowy zapas Proszku do ostrzenia brzytew. Proszek ten nowo przez Pierzchalskiego wynaleziony przewyższa dotąd wszystkie tego rodzaju wynalazki, tak dalece, iż w tym względzie niema więcéj sobie do życzenia, ma tę własność bowiem, iż posypawszy maleńką tylko ilość tego proszku po rzemieniu i brzytwę po nim kilka razy przeciągnąwszy, brzytwa odrazu staje się ostrą i zbiera włos prawie bez czucia.

Proszku tego dostać można po cenie **15 kr.** m. k. za sztukę jednę, w Białéj u pp. K. Laszkiewicza i K. Haempla, w Bochni p. Niedzielskiego, w Brzeżanach Em. Moerl; w Brodach J. Sali, w Buczaczu J. Czerkawskiego, w Cieszynie Ed. Skriby, w Czerniowcach Braci Czuczawów i Th. Zacharyasiewicza, w Dzikowie N. Giryńskiego, w Jarosławiu Braci Juszkiewiczów, w Kołomei T. Zacharyasiewicza, we Lwowie C. F. Mildego i Jul. Reis, w Opawie K. Brosiga, w Przemyślu Edw. Machalskiego, w Rozwadowie K. Mareckiego, w Sanoku J. Jaklitscha, w Stanisławowie J. Muchitscha, w Tarnopolu K. Latinka, w Tarnowie J. Jahna, w Turce A. Czyrniańskiego, w Wadowicach Ig. Brosig, w Wieliczce J. Kotiersa, w Zaleszczykach J Kodrębskiego, w Złoczowie A. Gottwalda, w Warszawie L. Spiessa.

(368-2-6) **Karol Herrmann** w Krakowie.

W samym głównym Rynku w domu pod L. 498
u p. A. Czernego
pierwszy i największy z Niemiec
MAGAZYN
eleganckich
ubiorów męskich
Adolfa BEHRENS z Berlina
nadwornego dostawcy sukien J. K. Wysokości Księcia Pruskiego
znajdować się będzie przez czas jarmarku krakowskiego po raz pierwszy jako dobrze zaopatrzony **wielki skład**
ubiorów mezkich wiosennych i letnich,
polecać się mogący w tém tu mieście jak równie i na wszystkich jarmarkach w Niemczech. Wszystkich tych ubiorów w skutek licznych stosunków można nabyć za najpomierniejsze ceny w gatunku takim jaki się komu podobać będzie.

☞ Miejsce sprzedaży **w Głównym Rynku N. 498** w domu pana **A. Czernego.**

Einzig und allein Ringplatz 498 im Hause des Herrn
Anton Czerny
Deutschlands erstes u. schönstes
MAGAZIN
eleganter
Herren-Anzüge
von Adolph BEHRENS aus Berlin

Hoflieferant Sr. k. Hochheit des Prinzen von Preußen



bezieht die gegenwärtige Krakauer Messe zum erstenmal mit einem unvergleichlich großen Lager der neuesten und netesten
Frühjahrs- u. Sommer-Anzüge
und wird den geehrten Herren in Krakau und Umgegend um hier wie auf allen Messen Deutschlands für die Folge eine zahlreiche Kundschaft zu erhalten, solch auffallend billige Preise stellen, wofür kaum der Oberstoff zu beschaffen sein dürfte.

☞ Verkaufslokal einzig und allein am **Ring 498.** im Hause **A. Czerny.** (429-1-3)

Uwiadomienie.
Nasz Skład Garderoby Męskiéj
podczas jarmarku jak poprzednio doniesionêm było — nie w **Hotelu Drezdeńskim,** lecz w **Głównym Rynku pod Nr. 22 i 23** w Cukierni Wielanda w sklepie na dole znajdować się będzie.
Karol Altmann & C. z Wrocławia.

Unser fertiges Herren-Garderobe-Lager
wehrend der Messe, wird nicht wie bekannt gemacht wurde **Dresdner Hotel,** nur **Ring Nr. 22 u. 23** beim Conditor Wieland, im Parterre-Lokal stattfinden.
(425-2-3) **Carl Altmann & C.** aus Breslau.

DO HANDLU
J. JAHNA
w Krakowie i Tarnowie
nadszedł nowy Transport parasolek damskich i wachlarzy od słońca, herbaty rosyjsko-chińskiéj, kaloszy damskich gumowych, wyciętych z wierzchu na kokardy u trzewików — para po 1 złr. — kapeluszy damskich włosianych i słomkowych paryskich i wiedeńskich. Rękawiczek jedwabnych kordonkowych, nicianych i bawełnianych. Pończoch damskich i dla dzieci. — Perfum angielskich i paryskich z najsławniejszych fabryk, jakoto: Bayley-Gosnell, etc. etc. Pinaud, Piver, Houbigand-Chardin, Societé hygiénique etc. Odontalgique i Odontiny prawdziwie paryskiéj, Makassar prawdziwy angielski. Kalydor angielski „woda na płeć“, Eau de princesses, lait de fraises, lait de concombres, Kali-Crême czyli woda na piegi, Cold-Crême czyli woda na twarz, Vinaigre de toilette, Vinaigre aromatique, puszek do obsuszenia brody dla mężczyzn po ogoleniu się, kapeluszy męskich i krawatek, paletotów gumowych, kufrów i ręcznych kuferków, torb i torbeczek podróżnych, szkatułek skórzanych z wszelkiemi przyborami do podróży. — Również znajduje się w powyższym handlu w Krakowie wielki wybór obiciów pokojowych jakoteż i sufitów papierowych, w pięknych kolorach, podług najnowszych rysunków paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach bardzo tanich. (409-3-9)

HANDEL MOD
Maurycy Sachs
„zur KORNECKE“ w Wrocławiu
ma zaszczyt uprzedzić o swoim przyjeździe na Jarmark do Krakowa.
Składy będą **Rynku,** w domu **p. Morbitzera** na pierwszém piętrze.
Wybór towarów zakupionych osobiście **w Londynie** i **Paryżu** będzie tak wielki jak i wspaniały; **ceny niskie i stałe** oznaczone będą w znacznych liczbach na każdym przedmiocie.
Maurycy Sachs z Wrocławia
(392-3) w Krakowie w **Rynku** dom p. **Morbitzera.**

(280) GŁOWNY SKŁAD (2)
HERBATY
prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj karawanowéj



Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj. Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci, i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — podczas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenność nocy, drżenie członków a co najgorsza, *osłabia żołądek.* Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo poślednéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę karawanową, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w ¼-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najtańszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. 1½ czyli złr. 2½ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Ceny Herbaty z mojego składu:
w ¼ funtowych paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych

4/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem — na rubli sr. 1 kop. 50, rs. 2, rs. 2 k. 40, rs. 3, 4, 6, 8. / na złr. m. k. 3, zr. 3 k. 45, zr. 4 k. 30, 5 k. 30, 7, 11, 14.

4/4 funt. paczki herbaty żółtéj — na rubl. sr. 5, 6. / na złr. 10, 12. 1 funt herbaty w kształcie cegły — na rsr. 1 kop. 50. / na złr. 3.

1 kulka herbaty Thee Thur (zwanéj Czerkieska) ważąca 3½ łuta rsr. 1. złr. 2.

Tychże herbat nabyć można po téj saméj cenie w handlach pod firmami:

w Białéj Karol Haempel.	w Oświęcimie St. Dołkowski.	w Wiedniu Aleks. Lucas Riemerstrasse N. 816.
„ Bochni Paweł Niedzielski.	„ Przemyślu Edw. Machalskiego.	„ „ Dienst et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Buczaczu J. Czerkawski.	„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza	„ „ Isidor Bayer Laurenzelberg N. 651.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.	„ Rozwadowie Karol Marecki.	„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.	„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego	„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.	„ Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.	„ Złoczowie A. Gottwald.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.	w Sanoku Jan Jaklitsch.	
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.	„ Tarnowie Szymon Goldmann.	
w „ Zach. Krzystofowicza.	„ Turce u A. Czyrniańskiego.	
„ Lwowie Jul. Reis.		

Karol Herrmann w Krakowie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplński Antoni* rządzca drukarni.